

POSTANOWIENIE

Dnia 14 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. M.

przeciwko A. B. "A." w S.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, o ekwiwalent za niewykorzystany urlop za rok 2012,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 lutego 2017 r.,

zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O.

z dnia 12 września 2016 r., sygn. akt IV Pa .../16,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Powód M. M. domagał się zasądzenia od pozwanego A. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą A., kwoty 892,80 zł tytułem niewypłaconego ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy wraz z ustawowymi odsetkami od 14 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 12.224,30 zł tytułem niewypłaconego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt IV P .../15, Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w B. oddalił powództwo (pkt I); przyznał od Skarbu Państwa na rzecz radcy

prawnego M. I. kwotę 2.555,90 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej pełnionej z urzędu (pkt II) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił, że strony w okresie od 2 kwietnia 2012 r. do 31 grudnia 2013 r. łączyła umowa o pracę. Powodowi przysługiwał urlop wypoczynkowy w wymiarze 20 dni. Powszechną praktyką u pozwanego było zgłaszanie chęci skorzystania z urlopu w formie ustnej oraz udzielanie takiego urlopu także bez zachowania formy pisemnej. Urlop wypoczynkowy odnotowywany był na kartach kierowcy. Powód wykorzystał w 2012 r. urlop wypoczynkowy w wymiarze 20 dni, w 2013 roku - 20 dni, przy czym ostatnie 7 dni wykorzystał w okresie wypowiedzenia. W okresie od kwietnia do 20 listopada 2013 r. powód jeździł samochodem ciężarowym, który był wyposażony w tachograf analogowy. Powód był przeszkolony w zakresie korzystania z tachografu. Podczas jazdy samochodem przestawiał tachograf na „odpoczynek” – nie korzystał z normalnych opcji takich jak jazda pojazdem, czy też czynności związane z obsługą pojazdu, czy załadunkiem (rozładunkiem) pojazdu. W związku z tym tachograf rejestrował jedynie ruch pojazdu lub jego postój. Sąd Rejonowy ustalił także, że powód w pozwie z 23 marca 2014 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego kwot: 10.114,50 zł tytułem ryczałtu za wyjazdy służbowe, 892,80 zł tytułem niewypłaconego ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, 12.224,30 zł tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. 19 sierpnia 2014 r. strony zawarły przed Sądem Rejonowym w B. ugodę, na mocy której pozwany zobowiązał się zapłacić na rzecz powoda kwotę 8.000 zł tytułem ryczałtów za wyjazdy służbowe w okresie objętym pozwem oraz strony zgodnie oświadczyły, że ugoda wyczerpuje wszelkie roszczenia pomiędzy nimi, wynikające z wytoczonego powództwa (o wynagrodzenie za ryczałt za wyjazdy służbowe, ekwiwalent za niewykorzystany w 2012 r. urlop wypoczynkowy i wynagrodzenie za pracę za okres od 2 kwietnia 2012 r. do 14 grudnia 2013 r.).

Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu analizy tarcz tachografu. Powód przyznał, że w sposób nienależyty dokonywał ustawień tachografu – cały czas tachograf był ustawiony na funkcję „odpoczynek” i rejestrował jedynie początek rozpoczęcia pracy, jej koniec

oraz ruch pojazdu. Niemożliwe było ustalenie, w jakim zakresie pozostały czas uwidoczniony na tachografie jest faktycznie odpoczynkiem, a w jakim zakresie czas przeznaczony jest na załadunek, czy rozładunek pojazdu. W związku z tym Sąd Rejonowy uznał, że dopuszczanie dowodu z opinii biegłego z zakresu analizy tarcz tachografu sprowadzi się jedynie do odczytania początku i końca pracy oraz czasu, w jakim pojazd faktycznie był w ruchu. Te ustalenia Sąd jest w stanie sam przeprowadzić. Konsekwencją oddalenia wniosku o powołanie biegłego z zakresu analizy tachografu było oddalenie wniosku o powołanie biegłego z zakresu księgowości, ponieważ biegły ten musiałby opierać się jedynie na zapiskach powoda, które są jedynie dokumentem prywatnym.

Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie żądania wypłaty ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy jest bezzasadne – powód wykorzystał przysługujący mu urlop w proporcjonalnym do czasu zatrudnienia wymiarze 16 dni w 2012 r. oraz 20 dni w 2013 r.

W zakresie oceny żądania wypłaty należnych powodowi sum z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, Sąd Rejonowy stwierdził, że powód na poparcie swoich twierdzeń nie przedstawił żadnego konkretnego dowodu. Powołany przez powoda na okoliczność ilości godzin nadliczbowych dokument prywatny (kalendarz) – zawierający wyliczenia godzin nadliczbowych – stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Ponadto zapiski powoda dokumentują czas rozpoczęcia i zakończenia pracy, a także „ilość godzin pracy” – nie wskazują, w jakich godzinach powód wykonywał pracę, a w jakich odpoczywał. Także zapiski tachografu nie pozwalają na zweryfikowanie ile godzin powód faktycznie świadczył pracę na rzecz pozwanego.

Powyższy wyrok powód zaskarżył apelacją w zakresie jego pkt I i III.

Wyrokiem z dnia 12 września 2016 r., sygn. akt IV Pa .../16, Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej. Sąd Okręgowy uznał, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska zaskarżonego wyroku, że skoro to z wyłącznej winy kierowcy (powoda) doszło do nieprawidłowej rejestracji czasu pracy na tachografie analogowym to ryzyko braku możliwości ustalenia rzeczywistego czasu pracy obciąża właśnie jego. Wychodząc z tego błędnego założenia Sąd pierwszej instancji uchylił się od zbadania, czy zgromadzony materiał dowodowy potwierdza żądanie powoda w przedmiocie roszczenia o wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Sąd Rejonowy oddalając wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu odczytu tachografów uniemożliwił ustalenie rzeczywistego czasu jazdy powoda, który być może sam w sobie wskazywałby na przekroczenie przez powoda obowiązujących go norm czasu pracy (świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych). Dodatkowo ustalenie tej okoliczności - czasu trwania samej jazdy pojazdu - stanowi dopiero punkt wyjścia do określenia rozmiaru czasu pracy kierowcy na który składają się także czynności określone w art. 16 ust. 1 i ust. 2 ustawy o czasie pracy kierowców (nadzór nad załadunkiem i wyładunkiem bądź oczekiwanie na te czynności, obsługa codzienna pojazdu, czynności spedycyjne, oczekiwanie na granicy itp.). Sąd Okręgowy zalecił Sądowi pierwszej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy – rozważenie wszelkich okoliczności sprawy (art. 322 k.p.c.), w tym przy wyprowadzonych ze zgromadzonych dowodów w sprawie założeń co do orientacyjnego (uśrednionego) czasu trwania czynności wskazanych w art. 16 ust. 1 i ust. 2 ustawy o czasie pracy kierowców i pewnego dowodu wskazującego na sam czas jazdy pojazdu, który zostanie ustalony w oparciu o dowód z opinii biegłego z zakresu odczytu tachografu, a także – ocenę zasadności roszczenia powoda o zasądzenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Wskazał, że Sąd nie może uchylić się też od oceny przedłożonych przez powoda kalendarzy (skoro brak możliwości precyzyjnego określenia czasu jazdy w oparciu o tachografy analogowe jest niemożliwy), a w szczególności zamieszczonych tam zapisów obrazujących czas jazdy (adnotacji o przerwach, pracy w warsztacie, załadunku itp.). Sąd weźmie ponadto pod uwagę fakt, iż zgodnie z art. 25 ust. 1 b ustawy o czasie pracy kierowców pracodawcy, którzy prowadzą ewidencję w formie wskazanej w art. 25 ust. 1, zobowiązani są do prowadzenia indywidualnych kart ewidencji nieobecności pracownika w pracy z podziałem na rodzaj i wymiar. Brak prowadzenia takiej ewidencji (poza kartami

pracy, które zostały dołączone do akt sprawy VIII P .../14) będzie miał znaczenie w zakresie rozkładu ciężaru dowodu w przypadku ustalenia, że w danym dniu powód nie prowadził pojazdu, a w jego kalendarzu znajdzie się zapis, że wykonywał inne czynności poza kierowaniem pojazdu). Dowód z opinii biegłego z zakresu odczytu tachografu będzie miał znaczenie dla prawidłowej oceny kart pracy powoda (dołączonych do sprawy VIII P .../14), które w ocenie pracodawcy dowodzą wykorzystania przez niego urlopów wypoczynkowych w dniach tam wskazanych. Wzajemna ocena powyższych dowodów (kart pracy, odczytu tachografów) w połączeniu z analizą przedłożonych przez powoda notesów (w których zaznaczał informacje o urlopach) pozwoli Sądowi pierwszej instancji na pełną ocenę roszczenia powoda w zakresie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Sąd drugiej instancji wskazał, że Sąd pierwszej instancji – w wypadku ustalenia po przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, że powodowi należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe – uwzględni to, że strony we wcześniejszej sprawie (VIII P .../14), która w części obejmowała roszczenia identyczne jak te dochodzone w niniejszym postępowaniu (wynagrodzenie za godziny nadliczbowe w kwocie 12 224,30 zł oraz ekwiwalent za urlop wypoczynkowy w kwocie 892,80 zł) zawarły ugodę sądową. Co prawda z samej treści ugody wynika, że ugodzona kwota obejmuje kwotę 8000 zł tytułem „ryczałtów za wyjazdy służbowe”. Zapis ten pozostaje w opozycji do stanowisk stron zawartych w protokole, które poprzedzały zawarcie ugody. Sugerują one bowiem to, że powyższa kwota miała pokryć wszelkie roszczenia dochodzone w tym postępowaniu (ryczałty za wyjazdy służbowe, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy). Należy ustalić czy ugodzona kwota swoim zakresem obejmowała wynagrodzenie za godziny nadliczbowe (ewentualnie ekwiwalent za urlop), a jeśli tak to, w jakim rozmiarze.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego strona pozwana zaskarżyła zażaleniem wniesionym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. zarzucając naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez bezpodstawne przyjęcie, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, podczas gdy Sąd pierwszej instancji zgromadził w sprawie szereg przydatnych dowodów, które w

sposób kompleksowy, wyczerpujący umożliwiając rozstrzygnięcie sprawy, w tym dowód potwierdzający zawarcie pomiędzy stronami ugody; Sąd drugiej instancji zupełnie pominął tę kwestię, bagatelizując przy tym zarzut powagi rzeczy ugodzonej podniesiony przez stronę pozwaną w odpowiedzi na apelację.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania z pozostawieniem rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji, a jeżeli przyczyną orzeczenia kasatoryjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. - bada, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Innymi słowy, bada czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym. Z tej przyczyny odmienne ujęcie zakresu kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. trzeba uznać za niedopuszczalne.

Wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości - nie uzasadniają

uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd drugiej instancji władny jest we własnym zakresie uzupełnić postępowanie dowodowe, a granice aktywności dowodowej tego sądu wyznacza art. 386 § 4 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2016 r., w sprawie II UZ 61/16, LEX nr 2188639).

Przenosząc te konstatacje na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że nie została spełniona żadna ze wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. przesłanek uchylenia wyroku. Nie można bowiem łączyć nierozpoznania istoty sprawy z brakami materiału dowodowego, w oparciu o który dokonano ustalenia stanu faktycznego sprawy, do którego odniesiono subsumcję przepisów prawa materialnego. Konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego powinna być ponadto poprzedzona oceną zawartej przez strony ugody. Przy uznaniu bowiem, że ugoda objęła wszystkie lub znaczną część roszczeń zgłoszonych w pozwie, mogło nie być konieczności prowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego.

W uzasadnieniu zażalenia słusznie wskazano, że Sąd Rejonowy zgromadził w niniejszej sprawie obszerny materiał dowodowy zarówno w postaci zeznań stron, świadków, jak i dokumentów. Nie było przeszkód, aby dowód z opinii biegłego z zakresu analizy tarcz tachografu został (w przypadku uznania takiej potrzeby) przeprowadzony przez Sąd Okręgowy, biorąc również pod uwagę, że tarcze tachografów nie odzwierciedlały faktycznych czynności i czasu pracy powoda. Zwrócić też należy uwagę, że strony, jak i świadkowie byli wysłuchani przed Sądem I instancji zarówno na okoliczność roszczeń, których domagał się powód, jak i okoliczności zawarcia ugody w uprzednio prowadzonej sprawie również przed Sądem Rejonowym (sygn. akt VIII P .../15) dotyczącej tych samych roszczeń powoda. Jeśli Sąd Okręgowy dostrzegł odmienną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, to powyższe nie upoważnia do stwierdzenia, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości przez Sąd I instancji.

Wobec naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

